

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: eNCeK RADIO

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: **Mieszkańcy Ukrainy interesują się polską kulturą. To jeden z wniosków z badań przeprowadzonych na zlecenie Narodowego Centrum Kultury. Badacze starali się także poznać przekonania Ukraińców dotyczące historii i stosunków między naszymi krajami, ale zanim krótko podsumujemy wyniki zajrzyjmy do siedziby fundacji Nasz Wybór, która od marca realizuje projekt „Integracja poprzez literaturę”. Dzięki niemu migranci z Ukrainy mają okazję bliżej poznać polską kulturę i tym samym kraj, w którym przyszło im żyć. Jednym z elementów projektu był polsko-ukraiński slam poetycki.**

KOORDYNATOR SLAMU POETYCKIEGO: Poeci, którzy będą wychodzili, oczywiście stają, jak to na slامية, parami. Możecie czytać ze wszystkiego. Możecie mówić z głowy. Wiersze powinny być raczej niepublikowane i nienagradzane. To zaczyna kartka czerwona.

[Fragment rozmowy w języku ukraińskim]

EUGENIUSZ SOBOL: Przede wszystkim chcemy imigrantów z Ukrainy zapoznać z tradycją Warszawy literackiej. Eugeniusz Sobol - koordynator projektu „Integracja poprzez literaturę” i tutaj właściwie nie mogliśmy pominąć nazwisk Bolesława Leśmiana Mirona Białoszewskiego Marka Hłaski oraz Krzysztofa Kamila Baczyńskiego a z drugiej strony to są współcześni autorzy zajmujący się problematyką polsko-ukraińską na przykład znakomita badaczka Żaneta Nalewajt, turecka autorka książki „O Leśmianie”, poruszająca między innymi zagadnienia jego związku z folklorem ukraińskim na przykład Bohdan Zadura odbędzie się jego wieczór autorski Aneta Kamińska Anna Szczepan Wojnarska zajmująca się problematyką związków Josepha

Conrada Korzeniowskiego z Ukrainą albo na przykład tłumacze literaturę ukraińskie na język polskie.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: Celem projektu jest między innymi zachęcenie migrantów z Ukrainy do większego uczestnictwa w życiu kulturalnym Warszawy. Jak teraz to uczestnictwo w tym życiu kulturalnym wygląda?

EUGENIUSZ SOBOL: Jeżeli chodzi o spotkania odbywające się tutaj, w ukraińskim domu to głównie migranci z Ukrainy mogą się spotykać z twórcami z Ukrainy albo autorami reportaży o Ukrainie. Tutaj chcemy bardziej przedstawić taki aspekt literacki polskiej kultury, a oczywiście bardzo chętnie przybysze z Ukrainy uczestniczą w życiu kulturalnym stolicy, ale chcielibyśmy również żeby na przykład nie było to bierne uczestnictwo, ale też czynne i chcemy odnaleźć utalentowane osoby, które by mogły rozwijać współpracę polsko-ukraińską w takim wymiarze praktycznym. Jądrzem tego projektu jest właśnie antologia, która ma się ukazać pomysł na antologię zrodził się u mnie w roku dwa tysiące czternastym, kiedy w Gdańsku odbywało się spotkanie „Czytanie dla Ukrainy”. Dwa tysiące czternasty rok to był rok tragiczny dla Ukrainy i zauważyłem, że istnieją paraliżujące zjawiska polski po ukraińskiej stronie polegające na próbie opisu tego niewyraźnego doświadczenia ukraińskiego, właśnie poprzez poezję. Wtedy zacząłem tłumaczyć i bardzo długo nie mogłem znaleźć funduszy na opublikowanie tej antologii, ale tutaj w Warszawie zaproponowałem pomysł na opublikowanie tej antologii fundacji Nasz Wybór, który został przyjęty z dużym zainteresowaniem i zaproponowano mi, żeby ta antologia stała się częścią takiego większego projektu i uzyskaliśmy dofinansowanie na ten projekt właśnie z Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy chciałbym przede wszystkim akcentować to, co łączy Polaków i Ukraińców a nie to, co dzieli i uważamy, że właściwie twórczość polskich pisarzy i poetów polsko-ukraińskiego pogranicza w sensie między innymi z Ukrainy związanych z Ukrainą piszących o Ukrainie to to jest akurat ten kamień węgielny, na którym można oprzeć porozumienie polsko-ukraińskie. Mi się wydaje, że na przykład polska literatura cieszy się dużym zainteresowaniem na Ukrainie świadczą o tym liczne

przykłady natomiast Polacy moim zdaniem za mało wiedzą o kulturze ukraińskiej bardziej od strony politycznej.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

JOANNA KONIECZNA-SAŁAMATIN: Badaliśmy to jak Ukraińcy widzą po pierwsze historię, czy się interesują historią, jakie kwestie są dla nich ważne w tej historii. Joanna Konieczna-Sałamatin. Też ważny był tam kontekst Polski. Jak oni widzą rolę Polski w historii Ukrainy i też we współczesności. Trochę pewnie było tam pytań dotyczących relacji po prostu polsko-ukraińskich.

TOMASZ STRYJEK: Dobraliśmy próbę reprezentatywną, czterotysięczną pod względem wszystkich cech społecznych i zamieszkania i wieku wykształcenia i tak dalej. Badania więc ilościowe. Tomasz Stryjek. A także badania jakościowe, czyli takie gdzie starliśmy się dowiedzieć, coś o przeszłości, o kulturze polskiej i relacjach polsko-ukraińskich. Mówią przedstawiciele Ukraińskiej Inteligencji Humanistycznej. Ale tutaj badaliśmy raptem kilkadziesiąt osób, tylko w ośmiu rozmowach z nimi prawda, więc to nie można mówić o pełnej reprezentatywności tych badań jakościowych jeśli chodzi o polską kulturę współczesną to mamy właściwie postawy praktycznie wyłącznie pozytywne z takiej kultury, powiedzmy historycznej, poprzednich stuleci wymienia się przede wszystkim literaturę i architekturę. Natomiast w tej współczesnej film i muzykę. Istnieje, można powiedzieć, duża potrzeba obcowania z polską kulturą właściwie we wszystkich regionach powiedziałbym, że jest zbyt mała nawet dostępność tej polskiej kultury w mniejszych miastach praktycznie tam gdzie są polskie konsulaty i one są takim miejscem inspiracji, obrazowania tej kultury. Tam ona jest dość dobrze rozpoznawana, ale poza tym to jest pewien rodzaj oczekiwań, że będzie jej więcej. Z kolei w Kijowie może nawet trzeba silniejszych działań, ponieważ jest duża stolica, w której istnieje instytutów kulturowych narodowych na tle tej konkurencji powiedziałbym, że trochę wynikało z tego, że może nawet za słabo są te działania prowadzone, żeby ta dostępność tak dla wszystkich była wystarczająca. Generalnie przyjęcie jest naprawdę bardzo pozytywne, zarówno tej współczesnej i współczesnych

twórców, współczesnych właśnie muzyków, filmowców, a także zabytków, które mają aspekt historyczny polski. Byli inwestorami, czy architektami, czy fundatorami. Byli kojarzeni z Rzeczpospolitą przedstawiciele elit.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: A jeżeli chodzi o te badania ilościowe, jakie główne wnioski po tych badaniach się pojawiły?

JOANNA KONIECZNA-SAŁAMATIN: Pytaliśmy o kwestie dotyczące historii. Dowiedzieliśmy się kilku rzeczy. Dowiedzieliśmy się między innymi tego, co zresztą podejrzewaliśmy, że Ukraińcy jakoś tak bardzo tą historią zainteresowani nie są, chociaż uważają, że powinni być, więc jak się ich pyta bezpośrednio czy historia jest ważna to mówią, że tak, ale później jak się pytaliśmy czy państwo coś z tym robią, na przykład uczestniczą w jakiś obchodach albo odwiedzają jakieś miejsca pamięci to wtedy okazywało się, że to raczej nie. To znaczy niektórzy odwiedzają, ale to nie jest jakieś takie zachowanie bardzo powszechne i masowe.

TOMASZ STRYJEK: Badaliśmy też takie bardzo konkretne postacie i wydarzenia z historii Ukrainy i stosunków polsko-ukraińskich. O ocenę tych postaci i wydarzeń, znajomość ich. Można powiedzieć, że mamy bardzo wyraźny kanon pewnych postaci, które jednoczą całą Ukrainę. Są rozpoznawalne i pozytywnie oceniane mniej więcej równo w każdym regionie, z Tarasem Szewczenką, z Bogdanem Chmielnickim na czele, z książętami, założycielami Rusi średniowiecznej, Jarosławem Mądrym i Włodzimierzem Wielkim czy z Mychajło Gruszewskim, najwybitniejszym historykiem Ukrainy na czele, więc pewien kanon istnieje, jak się okazało. Istnieją także utrwalone przekonania na temat wielkich wydarzeń dwudziestego wieku i to w dużej mierze zgodne z polityką pamięci państwa Ukraińskiego odnośnie tych wydarzeń. Takie jak na przykład hołodomor, czyli głód lat trzydziści dwa - trzydziści trzy, w związku sowieckim, na Ukrainie sowieckiej. Kwalifikacje, jako ludobójstwa, sześćdziesiąt dwa procent o ile pamiętam prawda, więc dwie trzecie społeczeństwa odpowiada, takie to jest w ustawie zapisane obecnie na Ukrainie. Tak powinno się to nazywać. Sprawstwo Stalina, sprawstwo kierownictwa sowieckiego jest jakby ich zdaniem sprawstwo

ludobójstwa ewidentne. Pytaliśmy także o organizacje właśnie takie jak OUN czy UPA, które są postrzegane inaczej przez Polaków, niż przez Ukraińców. Dowiadaliśmy się przede wszystkim, że były to negacje niepodległościowe, walczyli o niepodległość Ukrainy.

JOANNA KONIECZNA-SAŁAMATIN: Okazuje się, że ci, którzy pozytywnie postrzegają i UPA i OUN mają również tendencje do tego, żeby przypisywać korzyści z tego, że rozpadł się Związek Radziecki, tak. To nie jest wcale taki pogląd powszechny na Ukrainie. Niewielka przewaga jest tych, którzy uważają że to dobrze, że Związek Radziecki się rozpadł nad tym i którzy uważają że to niedobrze. Natomiast ci, którzy uważają, że OUN czy UPA to są organizacje pozytywne, oni częściej mają skłonność do tego, żeby tak uważać, ale jeszcze poza tym, to takie pozytywne postrzeganie tych dwóch organizacji wiąże się wyraźnie z taką prozachodnią opcją w polityce zagranicznej i na przykład z większą sympatią do Polski, co niektórym może się wydawać paradoksalne, ale tak właśnie pewnie jest.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: **Wracając trochę do tych spraw związanych z kulturą ja wiem, że to nie było przedmiotem tych badań, ale być może z innych swoich doświadczeń mogliby państwo stwierdzić czy jest tak, że na Ukrainie zainteresowanie polską kulturą jest większe, niż zainteresowanie tą stroną ukraińską ze strony Polaków. Czy można tak stwierdzić lub ewentualnie na odwrót?**

TOMASZ STRYJEK: Zaryzykowałbym, że tak właśnie jest, choć nie mamy tych badań porównawczych. Zainteresowanie polską kulturą jest wyższe na Ukrainie, niż ukraińską w Polsce. Myślę, że tu trochę wynika z przekonania o sobie, o nas nawzajem. Polska kultura, jako kultura to jest szlachecka, taka elitarna, tak historycznie, prawda i ukraińska kultura, jako kultura wyrosła przede wszystkim z niższych warstw społecznych, ludowa i stąd atrakcyjność jej dziejów w Polsce wydaje mi się jest postrzegana, jako niższa, niż atrakcyjność dzieł kultury polskiej na Ukrainie, ale oczywiście potrzeba by badań porównawczych. Ich jeszcze nie mamy.

JOANNA KONIECZNA-SAŁAMATIN: Ja się zgadzam ogólnie z tym poglądem. Myślę, że to wynika też z takiej bardziej praktycznej rzeczy. To znaczy, jeśli patrzymy na przykład na wizerunki różnych państw i narodów, są prowadzone takie badania i w Polsce i na Ukrainie i w różnych innych krajach, to generalnie im większy poziom sympatii i zainteresowania wzbudzają w nas te państwa i narody, które są od nas bogatsze, lepiej rozwinięte ekonomicznie i stanowią grupę takiego pozytywnego odniesienia, na pewno dla Ukraińców w jakimś stopniu Polska jest takim pozytywnym punktem odniesienia, oczywiście z różnymi zastrzeżeniami jak w Polsce, w ciągu tych ostatnich zwłaszcza tych lat, od pomarańczowej rewolucji mniej więcej, pojawiła się wyraźna, ale to już nie jest wynik badań naszych tych ostatnich, tylko jakby takiego szerszego mojego doświadczenia. Spora grupa osób, które są zaangażowane we współpracę z Ukrainą na różnych poziomach, te osoby w naturalny sposób interesują się również kulturą ukraińską. Ci ludzie są takimi ambasadorami można powiedzieć i oni swój wpływ rozciągają na dalsze warstwy społeczne, więc ja myślę, że to ma taki potencjał poszerzania się.

[FRAGMENT WIERSZA]

A ta, która wie, w czym rzecz, uśmiecha się do tego kogoś z aprobatą, więc ten ktoś wypuszcza nosem dym na znak porozumienia. Razem opuszczają kuchnie i żyją długo i szczęśliwie. Mniej więcej właśnie tak to wszystko szło. [BRAWA]

♪ [Fragment utworu]

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: eNCeK radio